

jawią się trudności, wszak brakuje słownych interpretacji tych wyników i danych obecnych w tabelach. Na ile te wyniki korespondują z współczesnymi badaniami, które w socjologii religii się prowadzi, oto pytanie. Po śmierci ks. prof. Piwowarskiego (2001 r.) w nekrologu zamieszczonym w numerze *Informacje Bieżące - Polskiego Towarzystwa Socjologicznego w Warszawie*, czytam o Profesorze: Prowadził wiele badań. Swą wiedzą chciał służyć Kościołowi, co nie zawsze spotykało się ze zrozumieniem. W ostatnim artykule pisał: „Na pewno warto, aby wyniki badań były brane pod uwagę przy podejmowaniu ważnych decyzji. Trudno powiedzieć, na ile tak się dzieje” (nr 67 2001).

Z punktu widzenia formalnego, praca pozostawia wiele do życzenia. Słabo usystematyzowane wskaźniki liczbowe i procentowe. Tabele nie korespondują z prowadzonymi analizami. Brak charakterystycznych odpowiedzi po stawianych pytaniach. Konsekwencje w pisaniu tych samych wyrazów raz małymi literami, innym razem dużymi. Szkoda, że praca nie została oddana do recenzji. Nazwisko autora winno być na wewnętrznej stronie po tytule. Autor na tej stronie jawi się jako: ks. mgr lic. Marian Wojtasik. To za dużo dla siebie. Nauka wymaga pokory. Starczy nazwisko.

Proboszcz parafii Choroń od 1970-1994 r. tkwił w tej społeczności, zostawił też wyniki swych badań w przybliżonej książce. Pytanie, czy zdanie umieszczone w jej zakończeniu będzie akceptowane. Oto ono: „dłuższy pobyt proboszcza w parafii jest niezbędny dla życia religijnego, a badania stanu religijnego parafii są wielką pomocą w ustaleniu potrzeb w działaniach duszpasterskich” (s. 96). Czy parafia stanie się kolejnym przedmiotem badań socjologicznych, oto pytanie.

Ks. Janusz Gajda

Beata Stypułkowska, *Biblijna formacja katechetów*, Wydawnictwo Naukowe Wyższego Instytutu Teologicznego w Częstochowie, seria: Biblioteka Teologów Częstochowskich, tom 3, Częstochowa 2015, ss. 431.

Głównym źródłem nauczania katechetycznego jest Słowo Boże. Dzięki tekstom biblijnym dokonuje się mistyczne spotkanie z wydarzeniami i słowami zbawczymi. Pismo Święte staje się podstawą religijnego doświadczenia. Dzięki niemu katechizowany uświadamia sobie zbawczą inicjatywę Boga. Oświeśla ono jego problemy egzystencjalne i konkretne wydarzenia. Zadaniem Biblii jest, zatem, obudzenie żywej wiary, która zwraca umysł ku Bogu, skłania do posłuszeństwa wobec jego działania.

Dr Beata Stypułkowska, która od wielu lat zajmuje się miejscem należnym Pismu świętemu w katechezie, w swym najnowszym dziele: „*Biblijna formacja katechetów*”, ujęła całościowo kwestie związane z formacją katechetów. Ukazała konieczność „ubiblijnienia” katechezy, wprowadzając czytelników swej książki

w cudowny świat Biblii i w metodykę jej studiowania. Rozprawa naukowa pani Stypułkowskiej przyczyni się niewątpliwie do ożywienia katechezy szkolnej i parafialnej, a przez to samo – do pogłębienia osobistej więzi z Chrystusem, zarówno u katechetów jak też katechizowanych.

Jednym, bowiem, z zadań katechezy jest wprowadzenie nauczanych we właściwe zrozumienie Biblii i rozmiłowanie ich w takim jej czytaniu, ażeby mogli odkryć zawartą w niej prawdę Bożą i byli skłonni udzielić odpowiedzi na orędzie, które Bóg swoim Słowem do nich kieruje. Autorka słusznie zauważa, że katecheza powinna uwzględniać kontekst historyczny objawienia i w jego ramach ukazywać główne postacie oraz wydarzenia Starego i Nowego Testamentu, widziane poprzez pryzmat zbawczych planów Boga. Takie podejście do katechezy biblijnej wymaga odpowiedniego przygotowania katechetów, aby najpierw oni sami byli wiernymi czytelnikami Pisma Świętego, a następnie nauczycielami wprowadzającymi innych w świat biblijny.

Istotnie, katecheta, będąc sługą Słowa Bożego, winien umiejętnie przekazywać zbawcze orędzie, uwzględniając aspekt egzystencjalny katechizowanych, ich możliwości poznawcze oraz problemy, z którymi się borykają na co dzień. Metody zaś, jakimi się w swej profetycznej misji posługuje, winny maksymalnie umożliwić aktywne zaangażowanie uczniów w słuchanie Słowa Bożego.

Katecheta, jak spostrzega dr Beata Stypułkowska, nie tylko musi gruntownie poznać i dobrze zrozumieć przesłanie Pisma Świętego, ale również winien posiadać doświadczenie interpretacji własnego życia poprzez Słowa Boże. Przez swoje świadectwo życia, pomoże katechizowanym w osobistym przyjęciu zbawczego orędzia Chrystusa i przez osobisty przykład będzie kształtował podobną postawę u swych uczniów. W ten sposób i sam katecheta będzie sobie coraz bardziej uświadamiał swą misję prorocką, do której został przez Chrystusa wezwany.

Dlatego katecheta, oprócz merytorycznego przygotowania do posługi głoszenia Słowa Bożego, winien ciągle dbać o rozwój więzi i zażyłości z Chrystusem oraz o osobiste przyjęcie skierowanego do ludzi zbawczego orędzia. To dopiero uzdolni go w pełni do przekazywania Bożego Słowa katechizowanym. Od katechety wymagane jest, jak słusznie zauważa dr Stypułkowska, świadome zdążanie ku dojrzałości w wierze. Jest to proces dynamiczny i przede wszystkim oparty na współpracy z łaską Bożą. Warunkami, od których zależy odkrywanie konkretnej woli Bożej w życiu są: gorliwe i uważne wsłuchanie się w Słowo Boże i naukę Kościoła, modlitwa, mądre i troskliwe kierownictwo duchowe, rozpoznanie w świetle wiary otrzymanych darów i zdolności, a także sytuacji społecznych i historycznych, w których żyjemy.

Formacja katechetów powinna, zdaniem Autorki, umożliwiać doświadczenie spotkania Boga w Piśmie Świętym i sakramentach, zwłaszcza w Eucharystii. Wyrazem tego będzie kształtowanie wrażliwości na Słowo Boże oraz stały dialog z Chrystusem, pomimo zmieniających się okoliczności. Jest to postawa trwałej dyspozycyjności wobec Boga.

Katecheta, jako świadek Chrystusa, najpierw sam musi przyjąć orędzie zbawienia, by mógł tę prawdę przekazywać innym. Wymaga to od niego wysiłku. Uległość wobec Ducha Świętego jest ciągłym poddawaniem się wewnętrznemu kształtowaniu, bez którego niemożliwe jest świadectwo o Chrystusie. Poznanie Słowa Bożego, jako orędzia objawionego przez Boga, które jest niezawodne i niezienne oraz przyjęcie Bożego Słowa, Słowa skutecznego, przeznaczonego dla określonej okoliczności, czyni katechetę prorokiem. Jest, zatem, rzeczą pożądaną, by Pismo Święte było codziennym źródłem modlitwy katechety i uwrażliwiało go na odpowiedź dawaną Bogu.

W swej pracy dotyczącej biblijnej formacji katechetów, Autorka zastosowała przede wszystkim metodę analizy dokumentów kościelnych, które dotyczą zagadnienia formacji oraz jej różnych wymiarów, rodzajów i form, zwłaszcza formacji biblijnej katechetów. W kolejnych rozdziałach, a jest ich dziesięć, pani Doktor skoncentrowała się na zakresie wiedzy biblijnej, którą powinien posiadać katecheta ze względu na kanon biblijny oraz treści programowe katechezy szkolnej i liturgicznej. Najważniejszym, programowym rozdziałem jest rozdział pierwszy, który daje podstawowe informacje dotyczące formacji katechetów, uwzględniając ich zakorzenienie w Kościele partykularnym. Pozostałe dotyczą: zakresu dydaktyki biblijnej, wyników analizy lekcjonarza mszalnego i tekstów liturgii godzin, treści biblijnych zaplanowanych na wszystkich etapach edukacji szkolnej, katechezy dorosłych, katechetycznej interpretacji biblijnej i niektórych katechetycznych metod biblijnych.

Książka „Biblijna formacja katechetów”, autorstwa dr Beaty Stypułkowskiej jest dziełem niezwykle pożytecznym dla polskiej katechetyki w ogóle i katechezy szkolnej w szczególności. Okaże się ona bardzo przydatna wykładowcom katechetyki, katechetom szkolnym i parafialnym oraz studentom teologii. W pracy, bowiem, podano szereg propozycji pastoralnych dotyczących formacji biblijnej. Niniejsza pozycja z zakresu formacji ma, bowiem, wymiar nie tylko teoretyczny, ale również praktyczny, który jest tak istotny w codziennej działalności Kościoła.

Ks. Stanisław Jasionek

Mary Eberstadt, *Adam and Eve after the Pill. Paradoxes of the Sexual Revolution*, „Igantius Press“, San Francisco 2012, ss. 171.

Tygodnik „Time”, filozof Francis Fukuyama, aktorka Requel Welch oraz ostatni papież (Paweł VI, Jan Paweł II, Benedykt XVI, Franciszek) zgadzają się co do jednego: od chwili, gdy Adam i Ewa sięgnęli po zakazany owoc w rzeczywistości rajskiej (grzech pierworodny), nic nie wpłynęło tak mocno na relacje między płciami, jak wynalazek chemicznej antykoncepcji. Właśnie minęło pół wieku od wprowadzenia do aptek hormonalnej pigułki antykoncepcyjnej (w USA w 1960 roku, w Polsce